

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zebranie gospodarcze w Lipsku.

Dnia 27 i 28 listopada odbyło się w Lipsku przy udziale członków rządu i innych wysoko postawionych osobistości zebranie czołowych przedstawicieli i aktywistów najważniejszych zakładów technicznych należących do przedsiębiorstw uspołecznionych; na zebraniu powzięto uchwały o olbrzymim znaczeniu dla życia gospodarczego całego kraju. Rozważano różne zagadnienia natury socjalnej oraz gospodarczej jak usprawnienie gospodarki finansowej, podniesienia wydajności pracy, przyznania większych wynagrodzeń dla lepiej pracujących itd.; jednak tematem dominującym stał się problem podniesienia jakości produkcji artykułów wytwarzanych przez przemysł uspołeczniony. Hasło lepszej produkcji rzuczone zostało znajdując bezwarunkowo i zdecydowanie szeroki odzew wśród licznych zebranych. Obszerne przemówienia zastępcy prezesa ministrów prowizorycznego rządu Republiki Waltera Ulbrychta, ministra przemysłu Frytza Selbmann, przewodniczącego Związków Zawodowych K. Warnkego oraz inne wykazywały konieczność podniesienia jakości produkcji.

Jakkolwiek artykuły wytwarzane przez przemysł uspołeczniony są już znacznie lepsze niż rok czy dwa lata temu, to jednak należy na tym polu dużo jeszcze ulepszać. Niemcy produkują przede wszystkim artykuły przemysłowe, różnego rodzaju maszyny i inne dobra inwestycyjne, w zamian za co sprowadzają przeważnie artykuły spożywcze i niektóre surowce. Gatunek produkcji bez wad przeznaczonej na eksport pozwala uzyskać znacznie większe ilości importowanych towarów i przyczynia się do zwiększenia wywozu. Stąd też problem ten przedstawia pierwszorzędne znaczenie dla

całego życia gospodarczego Republiki. Na odcinku krajowym kwestia jakości produkcji przedstawia nie mniejszą wagę. Oznacza ona tutaj zaoszczędzenie olbrzymich wartości, usprawnia i ułatwia pracę. Celem podniesienia produkcji powstały na skutek samorzutnej inicjatywy uświadomionych jednostek na terenie wielu przedsiębiorstw uspołecznionych specjalne zespoły (brygady). Czuwają one nad wytwórczością i dążą drogą pouczania oraz współzawodnictwa do otrzymania coraz to lepszych wyników w zakresie bezwadliwego produkowania artykułów. Posiadają one również znaczenie kontrolne.

Z problemem tym łączy się ściśle szkolenie kadr — posiada ono bowiem pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju i poziomu produkcji przemysłowej. Na omawianym zebraniu zostało ono w sposób właściwy zrozumiane i potraktowane. Zapadłe uchwały zapewniają intensywne przeszkolenie pracowników przemysłowych, oraz drogą planowania zabezpieczają dopływ nowych sił.

Zwiększony obrót towarowy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Węgrami. Prowizoryczny rząd nowopowstałej Republiki Demokratycznej dąży w kierunku nawiązania intensywnego kontaktu handlowego między wszystkimi krajami oraz zacieśnienia i pogłębienia wymiany towarowej z ZSRR i państwami Demokracji Ludowej.

Pierwszą umową handlową, która została zawarta przez rząd Demokratycznej Republiki Niemiec, jest umowa niemiecko-węgierska, czterokrotnie powiększająca kwotę obrotu towarowego w stosunku do poprzedniej. Cyfrowo dostawy towarowe określono kwotą ok. 11 milionów dolarów dla każdej strony.

Wobec tego iż na Węgrzech przeprowadza się na szeroką skalę program uprzemysłowienia kraju, odczuwa się tam brak różnego rodzaju maszyn i sprzętu inwestycyjnego. Dostawy niemieckie idą właśnie w tym kierunku. Węgrzy importują niemieckie obrabiarki, wyposażenie transportowe, maszyny dla budownictwa, dla przemysłu tekstylnego, chemicznego, papierniczego itd. Dostarczają również różnych narzędzi oraz części zamiennych. Samych maszyn biurowych, maszyn do pisania i liczenia zamówiono na sumę ok. 2 milionów dolarów. Sprzętu elektrotechnicznego dostarczyć mają Niemcy w myśl umowy za ok. 500.000 dolarów.

Import niemiecki z Węgier składa się głównie z artykułów żywnościowych. Republika Demokratyczna Niemiec otrzymać ma w myśl zawartej umowy mięso, słoninę, drób, owoce i jarzyny węgierskie; poza tym dość poważne ilości tytoniu, pasz, oraz aluminium.

Zawarcie tej umowy handlowej i nawiązanie większego niż dawniej kontaktu handlowego wpływa korzystnie na sytuację aprowizacyjną Niemiec wschodnich i przyczynia się do polepszenia poziomu życia szerokich mas pracujących.

Republika węgierska nosi się też z zamiarem wzięcia znacznie większego niż dotąd udziału na przyszłych targach wiosennych w Lipsku. Oczekuje się przybycia do Lipska dużej delegacji węgierskich fachowców i kupców dla nawiązania żywszego kontaktu.

Wychodzi się z założenia, że stosunki węgiersko-niemieckie mogą doznać dalszego jeszcze pogłębienia i rozszerzenia drogą udzielania sobie wzajemnych usług, przy czym zaznaczyć wypada, iż rozbudowująca swój przemysł Republika węgierska korzystając by mogła w szerokiej mierze z poważnego doświadczenia i pomocy technicznej Republiki Niemieckiej.

Koszta mostu powietrznego do Berlina. Tygodnik gospodarczy „Die Wirtschaft”, wydawany we wschodniej części Berlina, podaje, iż kwatera główna amerykańskich sił lotniczych w Europie obliczyła, że koszta transportu powietrznego do Berlina wyniosły powyżej 250 mil. dolarów. W ciągu okresu trwania mostu powietrznego uległo katastrofie 36 maszyn amerykańskich, co pociągnęło za sobą stratę ok. 10 mil. dolarów.

Wynagrodzenie oraz wprowadzenie norm pracy w majątkach uspołecznionych. Związek majątków uspołecznionych wydał wskazówkę, na podstawie których w podległych mu majątkach ma być wprowadzony system płac, uzależniony od jej wydajności, i to we wszystkich działach pracy na wsi, w których można stosować pewien system miary. Postawiono sobie za cel ustalenie w różnych dziedzinach pracy przeciętne normy wydajności. Normy wydajności pracy ustalać należy na podstawie doświadczenia w oparciu o możliwości techniczne i przy udziale tak kierownictwa właściwej placówki pracy jak i przedstawicieli zainteresowanych zespołów. Normy należy ustalić oddolnie na podstawie doświadczenia.

Jako przykład właściwego rozwiązania normowania wydajności pracy w rolnictwie, służyć może normowanie pracy stosowane w majątku uspołecznionym Markee w pobliżu miejscowości Nauen. Tutaj brali udział przy ustalaniu norm pracy przedstawiciele robotników wszystkich działów pracy istniejących w majątku. Ustalone normy związane były z życiem i zbudowane na podstawie praktyki. Obszar majątku Markee wynosi 700 ha i posiada folwark Neu Hof. Z chwilą uspołecznienia nastawiony był wyłącznie na produkcję jarzyn i pozbawiony prawie zupełnie inwentarza żywego i martwego. Obecnie majątek posiada odpowiedni

inwentarz żywy i martwy i zatrudnia zimą 120 osób a latem ponad 200. Dysponuje też różnego rodzaju udogodnieniami natury socjalnej i kulturalnej. Obszar należący do folwarku majątku Markee posiada grunta różnej jakości od klasy 2-giej do 6-tej. Przy ustalaniu norm wydajności pracy wzięto to pod uwagę, gdyż tak dla pracy ręcznej jak maszynowej rozróżnienia ziemi mają duże znaczenie. Tak np. na folwarku Neuhoof okopywanie buraków odbywa się szybciej niż w głównym majątku Markee, gdyż ziemia tam jest o wiele lżejsza, co wpływa na ustalenie właściwej normy wydajności pracy.

Również stan sprzętu i maszyn jak sprzężaju został uwzględniony. W ten sposób właściwie i na czas przeprowadzone planowanie pozwoliło na rozpoczęcie prac wiosennych w oparciu o realnie ustalone normy wydajności.

Sami pracownicy rolni wynajdywali częstokroć sposoby, które prowadziły do uzyskania większych rezultatów pracy i ją ułatwiały; w majątku Markee np. przymocowano do wiązarki wózek, w którym umieszczono potrzebny sprzęt oraz przybory do utrzymania jej w ruchu. Mając je pod ręką można było zyskać na czasie osiągając większe wyniki pracy. Dzięki właśnie takim drobnym udogodnieniom można było podczas żniw dzienną normę wydajności wiązarki, którą pierwotnie ustalona została na obsłudzenie 5 ha, podnieść do 6 ha. Współzawodnictwo wykonywane w obrębie samego majątku daje poważne rezultaty, podnosząc wydajność pracy. Podczas żniw zainicjowano wyścig pracy pomiędzy zespołami, pracującymi na obszarze majątku głównego, a zespołami zatrudnionymi na ziemi administrowanej przez folwark Neuhoof. Pierwszeństwo osiągnęły zespoły pracownicze folwarku Neuhoof wykonując przy podobnych warunkach taką samą pracę o cztery i pół godziny wcześniej. Należy jednak podkreślić, że poza zorganizowanym współ-

zawodnictwem majątek główny musiał w tym samym okresie przeprowadzić młóckę, przy czym w ciągu 8 i ½ godzin wymłócono 206 cetnarów pszenicy, co uważać można za bardzo dobry wynik pracy. Oczywiście trzeba się z tym liczyć, że w rolnictwie przyroda odgrywa bardzo duże znaczenie i przekreślić może niekiedy w sposób decydujący najracjonalniejsze obliczenia.

Demontaże w zachodniej części Niemiec na rzecz Jugosławii. Prasa gospodarcza wschodnio-niemiecka podaje, iż według doniesień z Hanoweru w Watensted-Salzgitter przeprowadza się demontaże wielkich zakładów hutniczych. Podkreśla się, że akcja ta posiada poza momentem konkurencyjnym również posmak polityczny. Jugosławia otrzymuje cztery wielkie piece i urządzenia walcowni. Zdemontowane obiekty mają być postawione w Jugosławii w miejscowości Cenice, a zmontowanie ich powierzono dwóm wybitnym fachowcom niemieckim, którzy swego czasu je stawiali.

W związku z powyższym zaznacza się, że wskutek zbudowania zakładów powstało w ciągu dziesięciu lat miasto, które liczy obecnie ponad 100 tysięcy mieszkańców. Łatwo można sobie wyobrazić, jak katastrofalny skutek wyrze ubytek zarobków spowodowany demontażem.

Ilość bezrobotnych na terenach Niemiec zachodnich wzrosła w październiku według sprawozdania Min. Pracy do 1 316 249 osób. Już od sierpnia można było zauważyć na ogół podniesienie się bezrobocia. Jedyne na terenie Bawarii zaobserwowano od pewnego czasu nieznaczne zmniejszenie się cyfry niezatrudnionych.

Zagadnienie produkcji stali. Prof. Fritz Baader, kierownik Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii, wygłosił w Düsseldorfie wykład, w którym

zwraca się przeciwko zarządzeniom osłabiającym zdolność produkcyjną przemysłu stalowego w Niemczech zachodnich.

Niemcy były przed wojną największym producentem stali w Europie, wytwarzając w r. 1939 22,5 mil. ton. Tak wielki ubytek stali niemieckiej dał się, według słów Baadera, dotkliwie odczuć. Jakkolwiek produkcja stali we wszystkich prawie krajach zachodniej Europy obecnie poważnie się podniosła, jednak nie mogła ona tam osiągnąć globalnie biorąc tak wysokiej produkcji, jaka była przed wojną.

Można zaobserwować, że wzrost produkcji stali w państwach wschodniej Europy i ZSRR postępuje szybciej i trzeba zaznaczyć, że wysiłki dalszego jej podniesienia są bardzo duże. Prof. Baader stwierdza, że na wschodzie rozumiano potężne znaczenie stali z punktu widzenia gospodarczego i politycznego, podczas gdy zachód Europy świadomie zaniedbuje duży potencjał niemiecki odnośnie do produkcji stali, inwestując olbrzymie sumy w niewłaściwych kierunkach.

Eksport złomu z zachodnich Niemiec. Od dłuższego czasu istnieje popyt na złom w zachodniej części Niemiec. Stosunkowo znaczne jego ilości eksportuje się do Anglii, a pewną ilość również do St. Zj. W drugim półroczu 1948 r. wywieziono ok. 600 tysięcy ton, podczas gdy w tym samym okresie 1949 r. eksport podniósł się do 1,4 miliona ton. Od niedawna zauważyć można było pewne osłabienie w wywozie wobec nasycenia rynku światowego złomem oraz zmniejszonego popytu ze strony St. Zj. Jednak nowa waloryzacja D. Marki zmieniła tu nieco sytuację i powiększyła wywóz złomu. W chwili obecnej znajduje się w Niemczech 400 tysięcy ton złomu, który zakontraktowany został przez Anglię. Woli ona wobec trudności dolarowych sprowadzać go z Niemiec. Tak w czasie od

października 1948 r. do marca 1949 r. przywiozła Anglia z zachodnich Niemiec 844 tys. ton złomu, czyli odebrała 49 % całego eksportu niemieckiego złomu.

Co do wywozu do St. Zj., należy zaznaczyć, iż był on dość poważny, gdyż w ciągu sześciu miesięcy od października 1948 r. do marca 1949 r. według sprawozdań J. E. L. A. otrzymały Stany Zjednoczone ok. 557 tys. ton złomu, co się równa 32,2% eksportu globalnego (1,73 mil. ton). Należy natomiast, że St. Zj. kontrolowały bardzo skrupulatnie wywóz swego złomu i pozwalały jedynie na eksport minimalnych ilości, jednak w ostatnim czasie nastąpiła tam zmiana. Obecnie mówi się o skasowaniu ograniczeń wywozowych na złom i popyt na złom pochodzący z Niemiec skurczył się bardzo poważnie. Natomiast Szwecja zwiększyła zapotrzebowanie i zamierza importować 100 000 ton zachodnio-niemieckiego złomu. Szwedzki przemysł stalowy i żelazny konsumuje rocznie około 350 000 ton złomu, w tym 150 000 ton pochodzi z importu.

Wojna spowodowała duże zmiany w światowej gospodarce złomem. Podczas gdy przed wojną St. Zj. były największym światowym eksporterem złomu, np. w r. 1937 wywiozły 4,7 mil. ton, potrzebują one obecnie, jak widać, nawet pewnych ilości dla swej gospodarki, które zdobywają drogą importu.

Przygotowania do targów wiosennych w Lipsku. Lipskie targi wiosenne w 1950 r. mają rozmiarami przewyższyc wszystkie tego rodzaju imprezy powojenne tam zorganizowane. Związek Sowiecki zajmie 17 000 m² terenu na Targach, gdzie wystawiać będzie różnego rodzaju surowce, artykuły gotowe, a przede wszystkim środki produkcji aż do maszyn najcięższego typu. Czechosłowacja, Węgry i Bułgaria przeprowadzają już w Lipsku rozmowy na temat Targów i swego w nich udziału.

lu. Pierwsza wynajęła 1000 m² przestrzeni pod swą wystawę, a Węgry i Bułgaria po 500 m².

Opracowuje się ulgową taryfę dla osób zwiedzających Targi a zamieszkałych na terenie Niemieckiej Demokratycznej Republiki. W związku z Targami kursować będzie znaczna ilość pociągów dodatkowych.

Polska otrzymuje różnego rodzaju instrumenty muzyczne z Niemiec wschodnich. W ramach umowy handlowej polsko-niemieckiej przewiduje się eksport z Niemieckiej Republiki Demokratycznej dość znacznej ilości instrumentów muzycznych, jak gitara, mandolin, wiolin, harmonijek ustnych itp. Instrumenty te są głównie pochodzenia saskiego z miasta Mark-Neukirchen, znanego z produkcji instrumentów muzycznych.

Gospodarka w zachodniej części Niemiec w orbicie tzw. „wolności handlowej“. Czasopismo gospodarcze „Der Volkswirt”, wychodzące w Frankfurcie nad Menem; podaje w nr. 44 z dnia 4 listopada 1949 r. w artykule wstępnym omawiającym temat odbudowy gospodarczej Europy co następuje: „Nie jest żadną tajemnicą, że idea, która leżała u podstaw planu Marshalla, weszła w fazę kryzysu. Na odbytym zebraniu Rady Europejskiej w Strasburgu podkreślono, że plan Marshalla nie może usunąć w Europie na stałe trudności gospodarczych. Coraz więcej głosów twierdzi, iż nie da się rozwiązać europejskiego kryzysu, dopóki zainteresowane państwa nie porzucą dotychczas stosowanych metod handlowych i nie zastosują radykalnych środków, by się wydobyć z dżungli systemów gospodarczych, które się wzajemnie zwalczają i sobie szkodzą”.

Cytując dalej oświadczenie administratora E. R. P. Hoffmana, który w jednym z niedawnych swych przemówień podnosił, iż dzięki pomocy planu Mar-

shalla osiągnięto rezultaty w gospodarce zachodnio-europejskiej, autor omawianego artykułu twierdzi, iż „mimo to nie można oprzeć się wrażeniom, że w swojej dotychczasowej postaci plan Marshalla działa raczej hamująco niż pobudzająco. To wrażenie odnosi się nie tylko w Europie, ale przede wszystkim również w Stanach Zjednoczonych i właśnie dlatego będzie trzeba dla uzyskania środków finansowych przedstawić Kongresowi konkretne rezultaty dotychczasowej polityki funduszami pomocy Marshallowskiej. Trzeba też będzie przedstawić „realny obraz przyszłej odbudowy Europy”.

„Der Volkswirt” zaznacza, iż w pierwszej fazie odbudowy pomoc planu Marshalla dała się odczuć w dziedzinie gospodarczej państwom z niej korzystającym. Niemniej stwierdza, że w olbrzymiej większości pewne wyniki uzyskano tylko dzięki temu, iż po prostu nastąpiło tu poważne subsydiowanie katastrofalnego stanu gospodarki. Tą drogą latano olbrzymie braki bieżące, postępowanie to jednak pozbawione było głębszego sensu gospodarczego i ujęcia kupieckiego. Tego rodzaju pomoc nie ma zasadniczo nic wspólnego z ideą prawdziwego uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie. Została ona zużyta prawie wyłącznie na cele konsumpcyjne, tylko zaś w znikomej części na podniesienie zdolności produkcyjnej, a przecież właśnie głównie takiemu celowi plan miał służyć.

Administrator funduszami planu Marshalla Hoffman zaapelował w Paryżu na posiedzeniu do zebranych tam przedstawicieli państw zachodnich, korzystających z pomocy, ażeby do wiosny opracowali program, który by w okresie dwóch lat pozwolił przeprowadzić gospodarcze ujednoczenie Europy.

Bilans płatniczy Europy oparty na walucie dolarowej ma zostać zrównoważony, by Europa, według słów Hoffmana, mogła nabywać surowce i w myśl przedstawionego projektu rozwinąć

„dynamiczną i ekspansywną gospodarkę”. Ta nowa faza gospodarki europejskiej miałyby się w sposób zasadniczy przyczynić do usunięcia ograniczeń handlowych pomiędzy poszczególnymi państwami. Zachodnio-niemiecki „Der Volkswirt”, będący pod wpływami anglosaskimi, wypowiada się za tego rodzaju programem i pragnąłby Niemcy zachodnie wciągnąć w orbitę liberalizmu gospodarczego. Twierdzi on również, iż idąc jedynie drogą przytoczonego programu, uzyskać będzie można dałszą pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych.

W związku z amerykańską polityką „wolności handlowej” zamieścił poczytny, dziennik wschodnio-niemiecki „Tägliche Rundschau” w dniu 13 listopada ciekawy artykuł, w którym wykazuje fatalne wyniki, jakie gospodarka zachodnich Niemiec odczuwa na skutek wciągnięcia części Niemiec w obręb działalności planu Marshalla. Wyżej podany dziennik zaznacza, iż autorytatywne żądania otwarcia granic dla amerykańskich nadwyżek eksportowych osłabiłyby w sposób bardzo poważny gospodarkę zachodnio-niemiecką i tak już ogromnie osłabioną przez liczne zniszczenia wojenne, demontaże oraz w wielu wypadkach przestarzałe urządzenia przemysłowe.

Typowym takim przykładem jest przemysł tekstylny. Dla tego przemysłu podstawę stanowi celuloza, z której wytwarza się sztuczne włókno potrzebne dla omawianego przemysłu tekstylnego. Celuloza była w Niemczech od szeregu lat w dużych ilościach produkowana i stanowi poważną gałąź produkcji krajowej. Obecnie przemysł celulozowy dotknięty został potężnym kryzysem, na skutek którego wielkie zakłady w Eppen, Willshausen, Kostheim i Kelheim zostały unieruchomione. Powodu katastrofy szukać należy w dużym eksporcie amerykańskiej celulozy do Niemiec zachodnich. Na skutek tych dostaw znalazły się na rynku

zachodnio-niemieckim stosunkowo bardzo znaczne ilości tego artykułu. Przewyższają one o wiele popyt. Celuloza niemiecka wobec wysokich cen krajowych drzewa jest 80 do 100% droższa niż amerykańska, nie znajduje więc nabywców.

Przedstawiona sytuacja nie wyczerpuje klęski gospodarczej, jaką poniósł przemysł tekstylny. Należy jeszcze podkreślić, iż w ciągu ostatnich miesięcy wzrósł niesłychanie import gotowych artykułów tekstylnych do zachodnich części Niemiec. Organ przemysłu tekstylnego „Textil-Zeitung” donosi np., że jeszcze szereg miesięcy temu importowano różnego rodzaju nici miesięcznie przeciętnie za kwotę ok. 7 milionów D.Marek, podczas gdy już w lipcu i sierpniu przywóz ich podniósł się do 20 i więcej milionów D.Marek miesięcznie. Widzimy więc, jak bardzo na tym małym odcinku przemysłu tekstylnego zaciążył import. Podobną tendencję obserwować można również i w tych dziedzinach omawianego przemysłu, np. w odniesieniu do różnego rodzaju tkanin. Kraje kapitalistyczne używają Niemcy zachodnie jako obszaru, gdzie się lokuje artykuły, dla których nie można znaleźć zbytu. Okazuje się także, iż różnica jest bardzo duża między ilościami importu różnego rodzaju towarów, które planowano wpuścić, a faktycznie zakontraktowanymi. Tak przywieziono niedawno gotowych artykułów tekstylnych cztery razy tyle, niż to pierwotnie planowano. Gotowych ubrań sprowadzono od kwietnia do lipca 23 razy więcej, niż w tym samym okresie w r. 1938. Na rok 1949/50 planowano duży spadek w imporcie gotowych artykułów tekstylnych, lecz, jak widać, pod naciskiem konkurencji nastąpiła wręcz odwrotna zmiana sytuacji.

Widoki natomiast w eksporcie niemieckich artykułów tekstylnych przedstawiają się beznadziejnie. Tutaj nie można nawet było utrzymać poziomu i tak zbyt niskiego, który pierwotnie

ustalono. Faktycznie od początku roku 1949 do sierpnia t. r. nie zakontraktowano na eksport towarów nawet do 1/3 kwoty planowanej. Niedawno przeprowadzona waloryzacja D. Marki odbiła się tu ujemnie i utrudniła zdolność konkurencyjną. „Tägliche Rundschau” kończy artykuł, stwierdzając, że obecną gospodarkę zachodnio-niemiecką cechuje z jednej strony znacznie zredukowany eksport, gdy z drugiej strony kraje kapitalistyczne posługując się hasłem tzw. „wolności handlowej” starają się usilnie szeroko dla siebie otworzyć rynek tej części Niemiec i zalać go nadmiarem swych towarów wątpliwej bardzo jakości.

Trudności Niemiec zachodnich przy realizacji umów handlowych. Szereg zawartych umów handlowych wykazuje na kontaktach rozliczeniowych tak niekorzystny stan dla Niemiec, że liczyć się należy z poważnymi ograniczeniami w imporcie.

Okazuje się, że Niemcy zachodnie muszą z tytułu niekorzystnego rozrachunku, np. do Belgii, Polski, Węgier, Portugalii, Argentyny, Bułgarii, Turcji, wysłać efektywne dolary. Importują one przede wszystkim z państw powyższych surowce oraz środki żywności. Specjalnie krytycznie przedstawia się sytuacja przy wykonywaniu umowy handlowej zawartej z Belgią. Niemcy zachodnie przywożą z Belgii o wiele więcej, aniżeli do niej wywożą. Bank Krajów Niemieckich zmuszony był przekazać Belgijskiemu Bankowi Narodowemu w kilku transzach kwotę ponad 20 milionów dolarów w stosunkowo krótkim czasie. Jak na współczesne stosunki niemieckie jest to poważny bardzo wysiłek. Tak duży deficyt spowodowany został w dużej mierze znacznymi wydatkami na naprawę niemieckiego taboru kolejowego, oraz stosunkowo wielkim importem towarów, które Niemcy zmuszone były importować przez Belgię, nie mogąc ich inną drogą

nabyć. Odnosi to się m. inn szczególnie do tłuszczów, nasion oleistych, mięsa itd. Na skutek takiej sytuacji import pochodzenia belgijskiego zmniejszył się, co spowodowało znów importerów belgijskich do odbioru towarów niemieckich.

Niemieckie koła gospodarcze zastanawiają się nad wytworzoną sytuacją i szukają dróg, aby ją możliwie korzystnie dla siebie rozwiązać. Projektuje się zredukować artykuły, których import nie jest niezbędny, np. owoce, różnego rodzaju przetwory jarzynowe i spożywcze celem zużycia niewielkich rozporządzalnych ilości dewiz dla celów bardziej koniecznych.

Praktycznie nie da się to tak łatwo przeprowadzić, gdyż właśnie import do Niemiec artykułów, które nie są niezbędne, pobudza w wielu wypadkach zagranicę do zakupu takich artykułów w Niemczech zachodnich, które wytwarzane są przez przemysły zagrożone kryzysem, jak ceramiczny, lekkich metali itd.

Równolegle zastanawiają się nad tym, w jaki sposób osiągnąć zdolność konkurencyjną dla niemieckich towarów. Obniżenie wartości funta angielskiego i dewaluacja w wielu krajach zmuszą przedsiębiorców produkujących na eksport do większej racjonalizacji, ścisłej kalkulacji i w ogóle większego wysiłku twórczego, gdyż tą tylko drogą będą oni mogli utrzymać swe przedsiębiorstwa przy życiu. Podkreśla się też, że ogólna polityka gospodarcza łącznie z systemem podatkowym powinna dążyć w kierunku tworzenia kapitałów inwestycyjnych, które by umożliwiały modernizację przemysłu.

Koleje zachodnio-niemieckie przeżywają kryzys. Sytuacja finansowa Kolei Związkowych przedstawia się od dłuższego czasu bardzo źle. Ostatnio pogorszyła się tak dalece, że pewne koła rządowe rozważają projekt pozostający w sprzeczności z zasadami sy-

stemu gospodarczego stosowanego przez reżim zachodnio-niemiecki: poddania kolej pod pełną kontrolę rządu, tzn. jej upaństwowienia.

Ministrowie finansów poszczególnych krajów niemieckich liczą się z koniecznością wprowadzenia od 1 stycznia 1950 r. opodatkowania materiałów pędnych na pokrycie choć w części deficytu kolejowego.

Uprawa soi. Długoletnie prace podjęte przez Uniwersytet w Jenie w kie-

runku wyhodowania gatunku soi, dostosowanej do umiarkowanego klimatu niemieckiego, dały dobre wyniki. Obecnie przystępuje się do akcji uprawy otrzymanego gatunku soi na większą skalę celem uzyskania w większych ilościach nasienia, którym by można obsiać znaczniejsze obszary ziemi i u-powszechnić uprawę soi. Brak białka, który daje się tak dotkliwie odczuć w odżywianiu ludności, ma być soją uzupełniany.

Michał Zakrzewski

ŻYCIE KULTURALNE

Skład wyznaniowy tzw. Rządu Związkowego. Kancelaria Rządu Związkowego w Bonn opublikowała wiadomość dotyczącą składu wyznaniowego kancelarii związkowej i nowo utworzonych ministeriów, w związku z wysuniętym zarzutem dotyczącym jednostronnej polityki personalnej tego rządu. Wedle tego komunikatu 67 wyższych urzędników należy do wyznania katolickiego, a 135 do ewangelickiego, podczas gdy 5 jest bezwyznaniowych. Co się tyczy urzędników piastujących odpowiedzialne stanowiska, to 61 jest katolikami, 137 ewangelikami, a 10 bez żadnego wyznania. W urzędzie kancelaryjnym Związku jest 40 urzędników wyznania katolickiego, 80 ewangelickiego, a 4 bez wyznania, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jest 19 katolików, 52 ewangelików i 1 bez wyznania. W Ministerstwie Sprawiedliwości jest 15 katolików, 46 ewangelików i 3 bezwyznaniowców. W Ministerstwie dla Wysiedlonych — 23 katolików, 15 ewangelików i 2 bezwyznaniowców. W Ministerstwie dla Całokształtu Zagadnień Niemieckich jest 9 katolików, 10 ewangelików. W Ministerstwie dla Spraw Rady Związkowej — 2 katolików i 15 ewangelików.

W Ministerstwie Budowy Mieszkań — 9 katolików, 18 ewangelików i 3 bezwyznaniowców. W Ministerstwie ERP — 11 katolików, 26 ewangelików i 1 bezwyznaniowiec. Ogółem Niemiecka Republika Związkowa liczy obecnie 46 % katolików i 50 % ewangelików (na całym terytorium niemieckim w 1939 r. było 33½ % katolików i 60 % ewangelików), natomiast w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest 13 % ludności katolickiej i 80 % ludności ewangelickiej.

Wydział Kościelny w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej utworzył przy Urzędzie premiera pod kierownictwem wicepremiera Nuschkego Wydział Kościelny, w którym sprawy ewangelickie załatwia radca ministerialny Grünbaum, a katolickie decernent katolicki.

Druk biblii w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W Niemieckiej Republice Demokratycznej wyszło świeżo pierwsze powojenne we wschodnich Niemczech wydanie biblii, 50.000 egzemplarzy wydrukowanych zostało w Berlinie.